

Współczesne znaczenie architektury w wiejskim krajobrazie rodzimym

Anna Grabowska

Contemporary
Meaning of
Architecture in the
Rural Domestic
Landscape

Współczesny wiejski krajobraz kulturowy Polski nasycony jest różnorodnymi treściami, zapisanymi w nim przez kolejne stulecia. Część tych znaczeń została mu nadana celowo, inne zostały zapisane samoistnie. Oba znaczenia stanowią informację o kulturze, religii, obyczajach następujących po sobie pokoleń, o stosunkach politycznych i gospodarczych, o mających w przeszłości miejsce wydarzeniach. Wszędzie tam, gdzie treść była wprowadzona celowo, gdzie stanowiła wyraz idei określającej formę, powstawał krajobraz czytelny, dostarczający bogatych przeżyć, wywołujący emocje. O zachowanych, pewnych typach krajobrazów rodzimych mówimy też, że są symboliczne – ponieważ to my nadałiśmy im znaczenie – są dla nas kulturowym dziedzictwem, symbolem kultury przeszłości naszego narodu, grupy etnicznej czy mniejszej społeczności naszych Ziemi w sensie geograficznym czy też historycznym. Są też symboliczne, bo krajobrazowi temu w przeszłości nadano świadomie jakiś zapis, aby kolejne pokolenia miały możliwość jego odczytania. Szacunek dla wartości materialnych i niematerialnych, które stały się naszym udziałem poprzez dziedzictwo krajobrazów rodzimych, przejawia się w zrozumieniu ich istoty. Ocalony krajobraz rodzimy, charakterystyczny dla danego terenu, odmienny od krajobrazu innych obszarów, wynikający z tradycji miejsca, związany z pojęciem *genius loci*, ma przede wszystkim wartość niematerialną.

Współczesne starania o warstwę znaczeniową krajobrazu kulturowego nie mogą ograniczać się tylko do ochrony treści odziedziczonych. Istotne jest, aby treści przywrócić

należną jej rolę w kształtowaniu współczesnego krajobrazu. Ocalenie, ochrona wartości niematerialnych, ponadczasowych, jest powinnością współczesnych społeczeństw. Jeśli wartości te nie są w pełni przez nie uświadomione lub doceniane, nakłada to wówczas na elity intelektualne, w tym architektów, urbanistów i architektów krajobrazu, obowiązek zmiany tej postawy. Uwrażliwienia na wartości niematerialne można osiągnąć wieloma drogami – poprzez literaturę, wydawnictwa, programy edukacyjne, poprzez czynne włączenie się społeczności lokalnych do prac nad poszukiwaniem i zabezpieczeniem lokalnej kultury materialnej i przyrodniczej, czy wreszcie poprzez poszukiwanie treści we współczesnej architekturze.

Niedosyt problematyki związanej z warstwą znaczeniową architektury w rodzimym krajobrazie daje się odczytać nie tylko w ustawach, ale i w programach edukacji architektonicznej i urbanistycznej. Wiedza o ochronie warstwy znaczeniowej architektury i sieci osadniczej wiąże się zwyczajowo z kompetencjami konserwatora zabytków, który chroni wybrane zabytki i ich zespoły, miasta historyczne i niewiele wsi, pomijając do niedawna np. architekturę tradycyjną i krajobraz nie zabytkowy, czy też architekturę regionalną, która może być również nośnikiem istotnych treści, np. budować: walory widokowe terenu, czy szeroko pojęte dziedzictwo kulturowe i naturalne nie objęte dotąd prawem miejscowym.

Zachowanie, ochrona i wzbogacenie warstwy znaczeniowej krajobrazu rodzimego może przynosić nie tylko emocjonalną czy intelektualną wartość i satysfakcję,

ale też wymierne korzyści materialne. Uatrakcyjnienie różnych miejsc, nadanie im znaczenia poprzez dobór znaczącej, tj. posiadającej treść architektury, stanowić może jeden ze sposobów zarządzania krajobrazem rodzimym, wpływającym na jakość życia człowieka. Bowiem znaczeniowa treść architektury i otaczającego ją krajobrazu jest nierozdzielnie związana z ludzką egzystencją. Treść materializuje się w krajobrazie za sprawą człowieka, który kształtując swoje otoczenie, zawiera ją w swoich dziełach – formach. Treść leży u początków formy. Znacząca forma i znaczący krajobraz, stanowią istotny element wartościowej egzystencji człowieka. Różnica znaczeń tej samej treści dla ludzi odmiennych kultur (wkraczająca w zakres semiotyki) wzbogaca treści krajobrazu kulturowego o nowy aspekt, nadając problemowi treści w architekturze ponadczasowy i ponadlokalny wymiar. Określone treści w różnych kulturach i okresach historycznych zapisane poprzez znaki znaczyły bowiem często co innego.

Wśród wielu rodzajów treści widocznych w krajobrazie kulturowym nie można pominąć, odnoszącego się do sfery emocjonalnej, pojęcia patriotyzmu – poczucia więzi społecznej i wspólnoty kulturowej z innymi członkami narodu czy grupy etnicznej. Przywiązanie do ojczyzny jako miejsca łączącego się z przeszłością każdego narodu, jego dorobkiem kulturowym-materialnym i duchowym, obyczajami, tradycją, powinno być stałym źródłem działań w krajobrazie. Uczucie patriotyzmu odnoszone do części ojczyzny, do regionu lub miejscowości czy też do miejsc, przejawiać się powinno w utrzymaniu narodowej, regionalnej

odrębności, ale też do poszanowania odrębności „obcych” zapisanych na trwałe w historycznym krajobrazie kulturowym. Umiłowanie swojego krajobrazu kulturowego i zachowanie jego odrębności z pobudek patriotycznych jest cechą wielu krajów europejskich, wśród których wyróżniają się m.in. Anglia, Austria, Holandia, Finlandia i Dania.

Odrębność miejsca zachowywana była do niedawna poprzez ochronę form uznanych za godne ocalenia jako narodowe dziedzictwo oraz poprzez kontynuację form tradycyjnych. Szczególną pozycję w tym względzie zajmowało i zajmuje nadal pojęcie zabytku, zrodzone w XIX w. Zabytek budujący tożsamość, podobnie jak poczucie odrębności, rodzą czynną postawę polegającą nie tylko na ochronie kulturowego i naturalnego dziedzictwa wraz z wszelkimi jego symbolami, ale również na poszukiwaniu stylizacyjnych i znaczeniowych środków wyrazu architektury współczesnej.

Zapisu treści nie można więc zaniechać, jeśli nie chcemy żyć w przestrzeni nijakiej. Procesem tym należy do pewnego stopnia sterować, aby zapisywać treści rzeczywiście najistotniejsze dla danej społeczności. Do nich należy zaliczyć wynikłą z poczucia narodowej względnie lokalnej odrębności rodzimość, ale także piętno współczesnej epoki wraz z jej całym historycznym bagażem oraz sumą zdarzeń egzystencjalnych zapisujących się w przestrzeni rodzimej od wieków tj.: zwyczajów, obrzędów, wydarzeń. Kreowanie treści w miejscach nijakich polegać powinno na nadaniu im duszy. W komponowaniu krajobrazu kulturowego od nowa, należy zadbać nie tylko o treść, ale i o formę. W ta-

kim przypadku treść powinna być punktem wyjścia dla formy, a nie dodatkiem do niej. Winna wynikać zarówno z archetypowej symboliki, jak i ze świata idei zrodzonych w ramach epoki, w konkretnej kulturze i miejscu. Kreacja treści stanowi jednak problem otwarty. Istnieje przecież duży margines treści, które dopiero powstaną jako konsekwencje przyszlých idei, prądów intelektualnych i artystycznych, czy jako wynik działań indywidualności twórczych. Wyposażenie architekta w narzędzia, które pozwolą mu doszukać się treści zawartej w architekturze rodzimej, w krajobrazie kulturowym, uzmysłwią mu jej wartość dla jej ochrony i rewitalizacji, stanowić powinno jeden z elementów współczesnej edukacji architektonicznej i urbanistycznej, bowiem wiedza na temat warstwy znaczeniowej w architekturze potrzebna jest im na równi z wiedzą techniczną, historyczną, ekologiczną i socjologiczną.

Przełom cywilizacyjny, jaki nastąpił w wyniku rozwoju systemów komunikacji oraz w wyniku urbanizacji polskiej przestrzeni, dotknął także architektury, zwłaszcza architektury na terenach wiejskich, w otwartym krajobrazie. Powszechnie przyjęło się wśród polskich architektów, a już na pewno w gronie studentów architektury, że o „architekturze” na wsi, na prowincji, raczej nie należy mówić. Lepszym terminem jest „budownictwo”, bo nie nasuwa podejrzeń, że chodzi o coś artystycznego, estetycznego. Wielu mieszkańców miast, w tym architektów, zazwyczaj ma fałszywy obraz wsi polskiej. Wyobraża sobie osiedla i wsie jako krainę szczęśliwości, nie podejrzewając nawet, ilu spośród ich mieszkańców od dawna dojeżdża

do pracy w mieście, ilu w rzeczywistości prawdziwych rolników jest na polskiej wsi. Podziwiany jest piękny krajobraz przyrodniczy, ale tak naprawdę, nie wiadomo dlaczego, jego małowartość, sielskość, tak nam się podoba, że co roku wracamy na wieś góralską, kaszubską, żuławską, warmińską czy też mazurską na wakacje. Na całym świecie dzieje się podobnie. Dla jednych, wieś staje się kulisami żądnych wypoczynku mieszczuchów, z drugiej zaś strony staje się w porównaniu z miastem krainą odwiecznej Arkadii, w której można zacząć wszystko od nowa, bez oglądania się w przeszłość. Podziwia się krajobraz kulturowy, nazywając go niekiedy dziedzictwem kulturowym, lecz mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że ponad 90% wszystkich budynków na wsi jest projektowanych nie przez architektów. Zapewne nie jest przypadkiem, że kulturą budowlaną na wsi interesuje niewielu tylko polskich architektów.

W rozważaniach nad definiowaniem zasad dotyczących współczesnego wyrazu architektonicznego terenów o rodzimych walorach krajobrazowych i kulturowych na polskiej wsi, powtarzają się z reguły dwie skrajne opinie. Jedna, płynąca z protestu przed unifikacją czy też bezmyślnym powtarzaniem wzorów zagranicznych, w imię zachowania ciągłości tradycji i tożsamości narodowej, propaguje nawiązanie do źródeł, rozwijanie tradycji, bezkrytyczną kontynuację form zastanych – stąd często historyzm i pastisz – estetyka różnorodności i cytaty z wielu rzeczywistości lokalnych, regionalnych. Druga opinia, artykułowana przez obrońców postępu, promuje bezkrytycznie wzory zachodnie, manifestu-

je modę i styl miejski, trendy globalne i masowe.

Obrońcy wartości zastanych oraz propagatorzy postępu, manifestując swoje poglądy, popadają głównie w spór bez merytorycznej dyskusji. Po obu stronach sporu występuje niezrozumiała niechęć do przeprowadzenia analizy estetycznej i badań walorów intelektualnych, w tym estetycznych, współczesnego wyrazu architektonicznego, kształtującego nasz teraźniejszy krajobraz w rodzimej wiejskiej rzeczywistości. Dla propagatorów tradycji, ideałem jest forma powtarzająca zastane już rozwiązania, wypracowane często bez udziału architektów. Forma, będąca kopią, plagiatem, czy też w ostateczności repliką wartości zastanych. Propagatorzy nowości, szermujący hasłami postępu cywilizacyjnego na polskiej wsi, pozwalającego na zmniejszenie dystansu cywilizacyjnego, pragną architektury dynamicznej, kreatywnej, niestety odpowiadającej głównie na zapotrzebowanie kultury masowej. Jedni i drudzy architekci spychają już nie tylko starą ale i współczesną architekturę na wsi, podobnie jak to miało miejsce w przeszłości z kulturą ludową, do getta kultury – architektury niskiej – prowincjonalnej.

Co zatem wyznaczać powinno sens i drogi współczesnej architektury na polskiej wsi, m.in. w procesie jej rewitalizacji? Na pewno nie architektura, która, jak to ujął J. Krenz *spowalnia ruchliwą aktywność współczesnego człowieka*, bo wtedy sama jest skazana na klęskę i opuszczenie. Zatem nie plagiat architektury tradycyjnej, nie zasklepianie się w architekturze przeszłości, ale jej reinterpretację, przetworzenie, w której większy udział powinno

mieć niedopowiedzenie niż dosłowność, przywołanie nastroju niż odтворzenie sytuacji przeszłej, powinni oferować architekci polskiej wsi.

W procesie rewitalizacji polskiej wsi istotną staje się dzisiaj również kwestia stosunku do zastanego dziedzictwa historycznego, bowiem dziedzictwo to nie tylko suma zachowanych na danym terenie obiektów zabytkowych, ale coś znacznie więcej. Dziedzictwo to wprawdzie z jednej strony warstwa symboliczna, związana z mitologizacją tradycji, z interpretacją jego jako *sacrum*, ale też jest to produkt rynkowy. Konieczność współcześnie pojętej ekonomizacji ochrony dziedzictwa kulturowego na polskiej wsi musi oznaczać mądre zarządzanie zmieniającą się funkcją i zmieniającym się potencjałem naszych wiejskich zasobów dziedzictwa kulturowego, ponieważ ten właśnie potencjał stanowi wartość rynkową, decydującą o tożsamości regionów, miejsc, polskich krajobrazów. Oderwanie od ekonomii stało się zwłaszcza widoczne po drugiej wojnie światowej w małych historycznych miasteczkach i wsiach. Jeżeli działalność w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego ma być uwieńczona sukcesem, musi wyjść poza ochronę rezerwatową. Musi być czymś więcej niż kultem dla tradycji. Musi dać społecznościom lokalnym, regionalnym możliwość wykorzystania obiektów dziedzictwa dla tworzenia wartości współczesnych. W działaniach ochronnych wartości architektoniczne i estetyczne należy traktować na równi z wartością historyczną i kulturową obiektu. W wypadku architektury zastanej nowe koncepcje ochrony muszą sięgać nie tylko do pojedynczych obiektów lub ich zespołów,

ale troszczyć się o dziedzictwo krajobrazu przyrodniczego danego regionu, miejsca, w których obiekty powstały. Niejednokrotnie bowiem zasoby dziedzictwa przyrodniczego na terenach wiejskich traktowane są jeszcze jako tzw. dobra wolne i nie są ujmowane w rachunku kosztów, które ponosi społeczność lokalna za dekuluralizację krajobrazu.

Równie ważnym czynnikiem rozwoju ekonomicznego, a także ważnym czynnikiem w restrukturyzacji i rozwoju wsi współczesnej jest lokalny rozwój kultury. Gospodarcze znaczenie kultury w rozwoju wsi może być rozważane w różnych aspektach, m.in. od strony atrakcji turystycznej i rozwoju turystyki na wsi, w krajobrazie otwartym. Rewitalizacja współczesnego wiejskiego krajobrazu kulturowego dla potrzeb turystyki nie powinna jednak zmierzać tylko do jego ochrony i konserwacji, rozumianych jako zachowanie istniejącej substancji architektoniczno-krajobrazowej, poprzez tworzenie skansenów, bądź zachowanie obiektów *in situ*, ochronę budownictwa ludowego i architektury regionalnej, tworzenie rezerwatów czy parków krajobrazowych. Ochrona ta zmierzać powinna przede wszystkim do rekompozycji i rewitalizacji krajobrazu kulturowego, mając na względzie maksymalne zachowanie walorów krajobrazowych na zasadzie odpowiedniego doboru funkcji i form przestrzennych i dostosowania ich do współczesnych potrzeb gospodarczych i społecznych oraz estetycznych. Rewitalizacja ta powinna mieć bardzo szeroki zakres zakładający m.in.: wykorzystanie dorobku kultury ludowej we współczesnej architekturze wsi, staranne powiązanie nowych elementów

usług i zabudowy mieszkaniowej z istniejącymi formami architektury i krajobrazu oraz włączenie w wiejską sieć osadniczą m. in. układów turystycznych, wypoczynkowych, uzdrowiskowych. Na nowo też trzeba przywrócić na terenach wiejskich społeczno-kulturowy sens ochronie zabytków, ponieważ reforma ochrony wartości kulturowych może stać się czynnikiem aktywizacji gospodarczej na wsi. Zabytki nie muszą bowiem być tylko przedmiotem nieustannych wydatków, lecz także źródłem bogactwa – poważnych korzyści ekonomicznych oraz znaczeń etycznych, niezbędnych każdemu człowiekowi w budowaniu własnej, swojskiej przestrzeni kulturowej.

Chcąc zaradzić dekuluralizacji współczesnego krajobrazu polskiej wsi, musimy się więc na nowo, inaczej niż dotychczas wbudowywać się w tę przestrzeń, akceptując i zabezpieczając jej ciągłość, trochę korygując, wzbogacając o nasze nowe myśli, aspiracje, potrzeby gospodarcze i estetyczne, nasz sposób na życie. Temu działaniu służą jak nigdy dotąd rozwijane nowe i stare idee, m.in. nurt low-tech w architekturze, charakteryzujący się użyciem niskonakładowych, niskoenergetycznych, ekologicznych technologii i materiałów, nurt uwzględniający tradycję poszczególnych regionów kulturowych w zakresie stosowania miejscowych materiałów. Z tych idei wyrasta też współczesny nurt regionalizmu w architekturze, promujący m.in.: wykorzystanie poprzez przetworzenie dorobku architektury ludowej, regionalnej we współczesnej architekturze na terenach wiejskich, w otwartym krajobrazie. Wszystkie te działania mają na celu wspomóc ochronę i współczesne kształtowa-

nie dziedzictwa przyrodniczego na równi z dziedzictwem kulturowym. Potrzeba ochrony, konserwacji, rewitalizacji współczesnego krajobrazu przyrodniczego wsi polskiej dla różnych potrzeb, a zwłaszcza turystyki na równi z takimi samymi działaniami w sferze architektonicznej, wydaje się być dziś sposobem na wykorzystanie potencjału gospodarstwa rolnego i rodziny wiejskiej, na poprawę życia na wsi dla ludzi młodych.

Przed architekturą współczesną, polskimi architektami tworzącymi na polskiej wsi dla potrzeb turystyki staje wiele zadań. Do najważniejszych z nich przede wszystkim zaliczyć należy odnalezienie się w polskiej, regionalnej, lokalnej przestrzeni kulturowej i przyrodniczej, przy jednoczesnym odnalezieniu się w czasie teraźniejszym. Również kompleks architektury ludowej, regionalnej w architekturze polskiej może się okazać swoistym kapitałem na przyszłość, zasobem znaczeń, w tym ekonomicznych, odróżniających nas w unifikującej się gwałtownie architekturze europejskiej i światowej. Znaki architektury regionalnej, ludowej to przecież też „towary” nie tylko na rynku dóbr symbolicznych, ale i ekonomicznych. Rozwój współczesnej turystyki stwarzający już dziś wymierne korzyści ekonomiczne dla mieszkańców wsi i turystów, może być w przyszłości sposobem przeciwdziałania konfliktowi między rozwojem turystyki, a ochroną środowiska przyrodniczego. Wszystkie współczesne koncepcje turystyki na obszarach wiejskich zakładają bowiem inne niż dotychczas wykorzystanie wybranych elementów wiejskiej przestrzeni kulturowej i przyrodniczej. Do bardzo ważnych należą obok środowiska przyrodni-

czego i zachowanej bogatej kultury duchowej wsi także autentyczność architektoniczną i urbanistyczną przestrzeni wiejskiej oraz brak elementów dewastujących tę przestrzeń. Dla potrzeb współcześnie pojętej turystyki, promowane jest zwłaszcza środowisko kulturowe, które cechuje różnorodność form architektonicznych przy zachowaniu ich regionalnej, lokalnej jednorodności.

Do niedawna zasada zachowania takiej różnorodności w jednorodności nie była powszechnie respektowana. Kosmopolityzm form i materiałów, dla potrzeb masowej turystyki w starym stylu, stał się poważnym zagrożeniem dla istniejących kompozycyjnych walorów krajobrazu otwartego. Jego negatywne skutki można zaobserwować w wielu naszych wsiach, miasteczkach i uzdrowiskach, do których brutalnie wtargnęły formy zabudowy, tworzące w krajobrazie otwartym dominanty dekompozycyjne. W realizacji obiektów dla potrzeb turystyki obserwuje się jednak coraz częściej zasadę optymalnego wkomponowania ich form, gabarytów i materiałów w otoczenie krajobrazowe, rzeźbę terenu i jego istniejące pokrycie. Pojawiają się obiekty podporządkowane charakterowi otaczającego krajobrazu i charakterowi zastanej architektury regionalnej, poprzez m.in. sytuowanie i komponowanie formy zgodnie z ukształtowaniem terenu, ograniczające gabaryty do wielkości nie przekraczającej wysokości drzew i innych charakterystycznych elementów otoczenia, w których stosowane są lokalne materiały miejscowe. Renesans formalnego i materiałowego zespolenia architektury z przyrodą – zasady znanej i podziwianej od najdawniejszych czasów,

gdy człowiek stawiał pierwsze kroki w dziedzinie budownictwa, zasady zarzuconej w XIX i XX w. – w okresie zdobyczy techniki, ujarzmiania przyrody i dominacji form architektonicznych w środowisku naturalnym, staje się dziś potencjalną wartością dla potrzeb współczesnej architektury w służbie odnowy wsi. Nie chodzi przy tym o takie skomercjalizowanie charakterystycznych cech architektury regionalnej, które tak jak w ostatnio powszechnie wznoszonych m. in. regionalnych karczmach czy obiektach turystycznych, promują dowolne czerpanie z motywów regionalnych, niezależnie od ich regionalnego pochodzenia. Tylko bowiem w krajobrazach i strukturach osadniczych sprowadzanych do mniejszych enklaw, w których łatwiej jest zdefiniować charakter tradycyjnej architektury, można współcześnie kreować regionalne, lokalne zróżnicowanie architektury i natury dla potrzeb współczesnej wsi.

Obecnie wielu architektów uważa, że współczesna architektura w krajobrazie otwartym nie może być dziedziną, w której możliwa jest dowolność ekspresji. Mit wspańlej, technokratycznej przyszłości, kształtowany przez grę różnych, nie etycznych interesów, nie może przesłaniać architektowi obowiązku budowania przez niego przestrzeni w ludzkiej skali, zaspakajającej nie tylko użytkowe potrzeby człowieka. Zagospodarowanie przestrzeni musi podlegać pewnym regułom, tj. zasadom porządku, logiki, trwałości, bezpieczeństwu, zgodności z funkcją, zastanym miejscem, z krajobrazem. Budowanie dzisiaj nie może być znakiem pogardy dla ludzkiej godności ani manifestacją pychy lub braku pokory architektów,

inwestorów, wykonawców. Dzisiejsza architektura – zamiast pogłębiać technokratyczną samotność człowieka – powinna budować nowe wzory nie tylko mierzone wartością estetyczną, ale i etyczną. Najbardziej bezpośredni związek z ideą budowania tych wartości w architekturze ma współczesny nurt regionalizmu, który odwołując się w twórczości projektowej do różnych charakterystycznych dla danego miejsca wzorów i cech formalnych, równocześnie świadomie używa języka znaczeń ponadczasowych, bowiem porusza się w strefie wartości duchowych i kulturowych.

Anna Grabowska

Katedra Architektury i Planowania Wsi
Politechnika Warszawska
The Department of Rural Architecture and
Planning
Warsaw University of Technology

Literatura

1. Aleksander Ch., 1977, *A pattern language*, New York.
2. Dąbrowska-Budziło K., 2002, *Treść krajobrazu kulturowego w jego kształtowaniu i ochronie*, Kraków.
3. Drapella-Hermansdorfer A., 1998, *Idea jedności w architekturze*, Wrocław.
4. *Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa*, 2002, pod red. J. Purchla., Kraków.
5. Krenz J., 1997, *Architektura znaczeń*, Gdańsk.
6. *Ocena i wycena zasobów przyrodniczych*, 2002, pod red. J. Szyszko, J. Rylke, P. Jeżewskiego, Warszawa.
7. Ossowski S., 1984, *O ojczyźnie i narodzie*, PWN, Warszawa.
8. Porębski M., 2002, *Polskość jako sytuacja*, Kraków.